

Jutro – TAM

Jaskrawe, żywe kolory
Wygasły całkiem niedawno
Lodowa, głucha kraina
Nowy czas

Pozostał tylko na śniegu
Wczorajszej walki ślad
Zmęczenie w końcu ustało
Utonął ból

Z jej młodych oczu nie bije już blask
Powieki mdleją wciąż
Łzy gładzące bladą, smutną twarz
Widzą jak

Śnieżnobiały pył otula martwą, wypaloną ziemię
Szarobury dym usypia
Delikatną dłoń przysłonił betonowy gruz
Słońca prawie już nie ma
I tylko cisza wśród spalonych drzew
Pokuty czas

Codzienne, małe problemy
Przestały istnieć na zawsze
Wesoły, dziecięcy uśmiech
Zabrał strach

Zranione te małe serce
Poddało walkę o życie
Cierpienie wyparło radość
Na wieczny czas

Z jej młodych oczu nie bije już blask
Powieki mdleją wciąż
Łzy gładzące bladą, smutną twarz
Widzą jak

Śnieżnobiały pył otula martwą, wypaloną ziemię
Szarobury dym usypia
Delikatną dłoń przysłonił betonowy gruz
Słońca prawie już nie ma
I tylko cisza wśród spalonych drzew
Pokuty czas

Powstał grad i ogień pomieszany z krwią
I kiedy spadł na ziemię, większość już spłonęła
Tajemna stróżka życia wypełniła morze
A wtedy większość stworzeń wyginęła
Dym unosił się ze studni niczym z pieca
On zasłonił cały świat, jest coraz ciemniej
Zahuczały gromy, jasna błyskawica
Oby tej tragedii nie widział nikt więcej

Oby tej tragedii nie widział nikt więcej

Śnieżnobiały pył otula martwą, wypaloną ziemię
Szarobury dym usypia
Fikcyjna historia prawdziwą może się okazać
Czy taka przyszłość nas czeka?

Śnieżnobiały pył otula martwą,
Wypaloną ziemię
Szarobury dym usypia
Fikcyjna historia prawdziwą może się okazać
Czy taka przyszłość nas czeka?



Słowa: brak danych
Muzyka: brak danych